

# Andrzej Garczarek, Ballada o ch

Ciężarówki na syrenki zamienili  
Gęby z pryszczów wygoiły się dokładnie  
Prawie wszyscy się szczęśliwie pożenili  
Zamieszkali gdzieś wysoko wcale ładnie  
Chłopcy z bazy Sokołowskiej  
Odjechali gdzieś w nieznane  
Na swych mocnych ciężarowych samochodach  
Rozmydliły się marzenia  
W zamyśleniu nuta chowa się wstydliva  
"Z młodej piersi się wyrwało..."  
Ale wrócić już nie chciało  
W piekle błota i barakach betlejemskich  
Pozostało...  
Tylko czasem w środku miasta na ulicy  
Twarzą w twarz przystają bo tak chce przypadek  
Kilka klepnięć po ramieniu  
Jakiś uśmiech uścisk dłoni...  
I do domów rozjeżdżają się w milczeniu  
Chłopcy z bazy Sokołowskiej  
Ot zwyczajne szoferaki  
Odjechali gdzieś w nieznane  
Na swych mocnych ciężarowych samochodach...